

Przemierając przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsowa prenumerata księgarń...

CZAS

Table with 3 columns: subscription type, price per year, price per quarter. Includes rates for domestic and foreign subscriptions.

Kraków 27 grudnia.

Nowy Sejm, około pięćdziesięciu nowych posłów, nowy Marszałek i nowy Namiestnik, nowy zatem, raczej świeży wyraz twarzy...

Że tu nietylko coś, ale dość jest do zrobienia i że zrobić trzeba, nie ulega wątpliwości. Kiedy i jak, to właśnie, pomimo...

gdy bezczynność nie pozwala mi nawet zachować tego, co w przeszłości zdobyło lub czem się zasłużyło.

Doktryna Monrogo.

Zatarg anglo-amerykański przybiera łagodniejszą formę i wchodzi w fazę historyczno-prawniczych rozważań, będzie zatem może...

17 grudnia w 1823 r. do kongresu orędowni, które zawierało następujący ustęp: „Korzystam ze sposobności, aby stwierdzić zasadę, na której opierają się prawa i interesy Stanów Zjednoczonych...”

a tem samem uznają prawo tych republik do bezpośredniego znożenia się z ościennymi państwami. Obecnie jednak Cleveland wygłosił zapatrywanie, że Stany Zjednoczone mogą zmusić strony...

Przegląd polityczny.

Wiener Ztg ogłasza: Jego ces. i król. Ap. M. Najwyższemu postanowieniem z dnia 20 grudnia b. r. raczyl najmilosciwiej zamianowal grecko-katolickiego Arcybiskupa, Kardynała Dra Sylwestra Sembratowicza zastępcą Marszałka krajowego w kierownictwie Sejmu w Królestwie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim.

TRZY LISTY NARCZYCY.

Napisala Jadwiga Korzeniowska. (Z konkursu literackiego Czasu). I. Moja droga Maryniu! Wiem, że żyjesz, żeś zdrowa i szczęśliwa, że Twój mąż został posłem na sejm, a dzieci rosną i uczą się pod Twojem okiem...

I jeszcze jedno zastrzeżenie. Tyś mnie dawniej nieraz laiała za egzaltację — ja to znośmiał i brałam do serca naukę — teraz o egzaltacji niech nie będzie mowy, to mnie do kłaniać może, bom starsza wiele, bo o lata młodziej, ale jam prawie Twoja rówieśnica, a syn Twoja zaczyna rok piętnasty. Prawda, że to, co ma powierzyć Twemu sercu nieladna i niemłoda przyjaciółka Twoja, nie jest romansem, zatem i zastrzeżenie może zbyt czyste, a jednak je czynię, kończąc na tem wstęp do długiego opowiadania. Czy zaś ten drugi list otrzymasz, zależy będzie od Twojej odpowiedzi. Bądź zdrowa Twoja Narcyza.

ryłabyś, jak go to bawilo i zajmowało. Gdy się ściemniało i nie już dojrzed nie mógł przy migotliwych latarniach gazowych, przysuwano się go do stołu, przy którym reszta wieczoru schodziła na partykiety, albo wista, gdy ten lub ów ze starych przyjaciół rodziny zaszedł do nas na herbatę. Nie było to zabawne siedzieć po kilka godzin z kartami w ręku, i to tak dzień w dzień przez rok cały i nikt pewno z tych, co mówil sobie w duchu: „ta panna Narcyza anielska na ciempliwość” — nikt nie przeczuł moich buntów i łamań się, prócz Matki Urszuli, która pozostała nadal moją kierowniczką i podporą.

Wuj szambelan wychylał się ze swego „sanctuarium” i milym, swobodnym humorem ożywił towarzystwo. Wuj szambelan, trochę dziki z natury, trochę filozof, literat, a przede wszystkim namigny palarz, rzadko zjawiał się w salonach żony, gdy tam zbyt tłumno i gwaro było; wtedy siedział w swym obszernym, narożnym gabinecie i palił, a czytał, albo przy kominku rozmawiał z jakim przygodnym gościem, który, znając domowe zwyczaje, aż tu się zabłąkał. Między tymi, którym wolno było bezkarnie samotność jego przerywać, ja pierwsze zajmowałam miejsce i często wpadałam do mrocznego gabinetu, aby pogawędzić z wujem.

zaś, dopielniąc przedstawienia, wymienila jedno z naszych znakomych nazwisk — ja powiem ci tylko jego imię. Nazywał się Konstanty. Z początku rozmowa była ogólna, powoli jednak, gdy wuj po herbatce odszedł do siebie na cygaro, a szambelanowa otworzyła jakąś książkę, moje nowy znajomy i ja gawędziłyśmy tylko we dwoje, pomnę jeszcze, że o podróżkach, i że opowiadał bardzo zajmująco. Wyczerpawszy ten przedmiot do pewnego stopnia, zaczęliśmy wyszukiwać w jaki sposób jesteśmy spokrewnieni, ale gdy wspólna nasza ciotka nie była biegłą w rodowodach, zanichaliśmy dalszych badań, tem bardziej, że późna wybiła godzina i wuj, zawsze dla mnie uważny, do powozu zaprzęgać kazał, aby mnie do domu odwieziono.





